

MAŁGORZATA WOLAK

Lublin

STANISŁAW JACHOWICZ
– BAJKOPISARZ, PEDAGOG I OPIEKUN

Współczesna rodzina przeżywa kryzys – mówi się o tym i pisze coraz szerzej, a skutków tego kryzysu doświadczają tysiące dzieci. Powierzchnowość kontaktów, brak czasu, życie dla przyjemności, materialistyczne nastawienie, rozluźnienie więzi rodzinnych, kłótnie w domu – coraz częściej występują w rodzinie. To powoduje, że dzieci czują się zagrożone, zaniedbane, nie chciane. Dlatego niewystarczającą opiekę rodziców wspierają działania opiekuńcze społeczeństwa.

Opieka nad dzieckiem jest przedmiotem zainteresowania i analiz pedagogiki opiekuńczej. Ta młoda dziedzina nauki, która wyodrębniła się z pedagogiki społecznej w okresie międzywojennym, napotyka na trudności metodologiczne, m.in. w sprecyzowaniu przedmiotu swoich badań. Początkowo pojęcie „opieki” miało zakres bardzo wąski i obejmowało jedynie całkowitą i zamkniętą opiekę nad sierotami. Stopniowo zakres tego pojęcia uległ rozszerzeniu również na częściową, otwartą opiekę nad wszystkimi dziećmi i ich rodzinami.

Dzisiaj pedagogika opiekuńcza określa opiekę nad dzieckiem jako ogół działań, podejmowanych przez odpowiednie instytucje lub osoby w celu zaspokojenia codziennych potrzeb dziecka oraz wszechstronnego rozwoju jego osobowości¹. Opieka łączy się zawsze z wychowaniem i nauczaniem. Każdy nauczyciel jest zarówno wychowawcą, jak i opiekunem, istnieje bowiem ścisła zależność między działalnością opiekuńczą a dydaktyczną i wychowawczą. Rozbudzone w toku nauki zainteresowania, zdobywana wiedza, kształtowane postawy i przekonania zmieniają potrzeby dzieci. W praktyce działania dydaktyczne, wycho-

¹ Por. W. O k o ń. *Słownik pedagogiczny*. Warszawa 1992; *Szkoła–Nauczyciel–Uczeń*. Pod red. T. Kukołowicz. Stalowa Wola 1992.

wawcze i opiekuńcze splatają się ze sobą, często na tyle, że można mówić o ich tożsamości.

Pedagogika opiekuńcza wyrosła z wielowiekowych doświadczeń działalności opiekuńczej, prowadzonej przez Kościół, organizacje charytatywne, instytucje państwowe. Dla wzbogacenia wiedzy pedagogicznej, jak również przewyciężenia trudności metodologicznych, pomocne jest opracowywanie doświadczeń wybitnych pedagogów, koncentracja uwagi na ich działalności oraz poznawanie koncepcji sprawdzonych w codziennej pracy.

Jednym z wybitnych prekursorów pedagogiki opiekuńczej był Stanisław Jachowicz. Jego działalność miała charakter opiekuńczy, wychowawczy i dydaktyczny, a swym zasięgiem obejmowała szerokie rzesze społeczeństwa polskiego.

Stanisław Jachowicz (1796-1857) żył w okresie rozbiorów Polski. Rodzice wychowali go w duchu miłości Boga, ojczyzny i ludzi. W czasie studiów i przynależności do Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyznej nabrał doświadczenia we współżyciu społecznym, podjął pierwsze próby twórczości literackiej i rozpoczął permanentnie kontynuowany proces samokształcenia i samowychowania. W roku 1818 Jachowicz wkroczył na drogę realizacji młodzieńczych ideałów służby społeczeństwu polskiemu, przekazanych mu chrześcijańskich zasad moralnych i prawd życiowych, zinterioryzowanych wartości – rozpoczął działalność społeczno-wychowawczą.

Jachowicz był nauczycielem z powołania. Nauczał prywatnie języka polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem gramatyki, kształcił w uczniach poprawne mówienie i pisanie na przykładach i wzorach dzieł literatury ojczyznej. Przedmiot przez niego wykładany był nasycony treściami patriotycznymi i zasadami obywatelskiego wychowania. Zawsze swe zadanie pojmował następująco: uczyć, należy umoralniać, a podstawą moralności była według niego wiara i bogobojność. Ten pedagog stopniowo poszerzał zakres nauczania, pogłębiał komentarz wychowawczy. Ucząc głównie dziewczęta (na żeńskich pensjach i w domach prywatnych), zaszczerpił w nie zasady wiary, moralności i patriotyzmu, aby one kiedyś – jako dobre matki i Polki – wychowywały nowe, lepsze społeczeństwo polskie. J. Muszkowski tak pisał o Jachowiczu: „Jachowicz pracował wyłącznie w szkołach prywatnych, i do tego żeńskich, na odcinku najmniej strzeżonym – mógł więc wypowiadać się tam względnie swobodnie. I dopiero na tle rozpaczliwego stanu szkolnictwa można ocenić, jak olbrzymie znaczenie miała działalność tego pedagoga z bożej łaski, entuzjasty słowa i jego tajemnic, nauczyciela języka polskiego – który sam w sobie był już niemal przestępstwem politycznym”².

² *Geniusz serca. Z powodu 75-letniej rocznicy śmierci Stanisława Jachowicza. „Ruch Pedagogiczny” 1933 nr 3 s. 100.*

Prowadzona przez Jachowicza działalność dydaktyczna, moralizatorska i społeczna w okresie rozbiorów Polski była nową formą walki o polskość. Poglądami i postępowaniem świadczył wielokrotnie o wyznawanych wartościach. Treść przekazywanej przez niego nauki zawarła jedna z jego uczennic w wierszu:

Tyś nas uczył co dobroć, co praca, łagodność,
Co – to duma szlachetna, co pokora, skromność,
Co miłość Boga, miłość bliźniego,
I co miłość poczciwa do kraju swojego³.

Jachowicz miał szczególny dar tworzenia więzi między nauczycielem a uczniem, mobilizującej do wysiłku, myślenia, pracy. Jako początkujący dydaktyk, na jednym ze spotkań towarzyskich wyraził przekonanie: „[...] przede wszystkim musi być nawiązana między nauczającym a nauczonym nie pewnej serdeczności i zaufania. Nauczyciel, którego uczeń nie pokocha, nic, albo nie wiele co zrobi”⁴. W pełni zrealizował ten model w życiu.

W czasie swej praktyki dużą uwagę zwracał na zdolnych uczniów; zachęcał ich do pogłębiania wiadomości, budził ambicje stania się użytecznym dla ogółu. Uczennice kierował ku twórczości literackiej, uważając zawód literata za pewien rodzaj posłannictwa, służby społecznej. Ukazywał piękną drogę pracy nauczycielskiej dla kobiet; wiele jego wychowanek położyło fundament nowoczesnego nauczania i wychowania dziewcząt, zakładając i prowadząc pensje, ucząc w domach prywatnych, popularyzując jego metody, poglądy i wiedzę poprzez piarstwo.

Jachowicza interesowały zagadnienia metodyczne, sposoby przekazywania uczniom materiału. Obserwował dzieci i młodzież, analizował ich umiejętności kształtowania pojęć i wyobrażeń. Według własnych pomysłów opracowywał cykle lekcji, układał ćwiczenia z gramatyki, elementarne dziełka z geografii.

Łącząc swe zdolności literackie z zainteresowaniami dydaktycznymi i pedagogicznymi, na podstawie praktycznych dociekań podjął próbę opracowania metody rozwoju umysłowego dzieci poprzez przygotowanie wielu ćwiczeń. Opublikowany tomik *Rozmowy mamy z Józią* (wydany dwukrotnie: w 1829 i 1846 r.) był pomyślany jako stopniowe wprowadzenie do zrozumienia trudnych pojęć. Kontynuacją tego zamysłu były kolejno ukazujące się *Czytania Józii*

³ J. z K r z e m i ń s k i c h S z u. *Do mego nauczyciela*. W: *Wieniec, pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi przez pierwszych w kraju autorów oraz licznych innych Jego przyjaciół i wielbicieli*. T. 3. Warszawa 1858 s. 126.

⁴ B. K o r w i n. *W setną rocznicę urodzin Stanisława Jachowicza*. „Wędrowiec” 1896 nr 14 s. 265.

(1847), *Książeczka dla Stefcia* (1855), wydawnictwo seryjne *Pamiętka dla Eryczka* (t. I i II ukazał się w 1846 r., t. III – w 1847, t. IV – w 1852) oraz inne. Oparte na bezpośrednich obserwacjach dzieci, doświadczeniach i znajomości teoretyków wychowania utwory te stanowiły znakomitą pomoc w nauczaniu początkowym i wychowaniu.

Przeważającą część swej twórczości literackiej Jachowicz poświęcił dzieciom; jest znany głównie jako bajkopisarz. Choć bajka jako gatunek literacki była znana od wieków, to właśnie on stworzył jej nowy rodzaj – bajkę pouczającą, wychowującą i kształcącą, na usługach pedagogiki, przeznaczoną głównie dla dzieci. Stał się jednym z najwybitniejszych pisarzy dla dzieci. Napisał około 800 utworów, z których wiele doczekało się kilkudziesięciu wydań, a niektóre cieszą się popularnością do dziś. Cel zaś miał jasno określony – wychowanie młodego pokolenia w duchu miłości Boga, ojczyzny i bliźniego.

Tematyka jego utworów ulegała pewnym przemianom – zależnie od potrzeb społecznych i sytuacji politycznej. Stałe były jednak tendencje wychowawcze i moralizatorskie. Uświadamiał zasady chrystianizmu: dobroci i opieki Boga, posłuszeństwa względem rodziców i starszych, uczciwości, miłości bliźniego. Zwracał uwagę na typowe wady dziecięce. Wpajał demokratyczny stosunek do społeczeństwa.

Nowatorskim przedsięwzięciem Jachowicza było zastosowanie pieśni jako metody wychowawczej. *Śpiewy dla dzieci* zawierały teksty Jachowicza (oraz innych autorów) z muzyką najwybitniejszych kompozytorów. Nucone korowody i zabawy rytmiczne, naśladujące zajęcia codzienne i obrzędy, były dostosowane do poziomu rozwojowego dzieci. Zastosowanie śpiewów w wychowaniu było realizacją zasady „nauka w zabawie”, którą ten wybitny pedagog propagował. Śpiewy stanowiły nie tylko atrakcyjną formę rozrywki, ale również dostarczały dzieciom potrzebnego ruchu, kształciły estetykę, rozszerzały wiedzę o świecie, wdrażały zasady moralne i w formie zabawowej były przygotowaniem do pracy.

Należy również podkreślić doniosłą rolę bajkopisarza w rozwoju czasopiśmiennictwa dla dzieci. W roku 1830 wydawał on „Dziennik dla Dzieci”. Były w nim podawane wiadomości z dziedziny moralności, historii, geografii, przyrody, świata nauki, życia politycznego i codziennego oraz zagadki i anegdota. Gazeta ta, zawierająca tak różnorodne informacje, służyła rozrywce, nauce i wychowaniu.

W czasie wydawania „Dziennika dla Dzieci” jego redaktor nawiązał współpracę z młodymi czytelnikami i darzył ich sympatią. Traktował ich po ojcowsku, życzliwie i ze zrozumieniem. Komentował i objaśniał bieżącą sytuację, zwłaszcza w okresie powstania listopadowego. Jednak na kontynuację wydawnictwa nie pozwolił rozwój sytuacji politycznej, a późniejsze próby wznowienia nakładu pisemka udaremniła cenzura.

Będąc uznanym nauczycielem i popularnym bajkopisarzem, w 1832 r. Jachowicz wstąpił do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (WTD), aby stać się niestrudzonym i troskliwym opiekunem dzieci najbardziej potrzebujących pomocy – osieroconych i zaniedbanych. Jachowicz wstąpił do WTD dopiero po upadku powstania listopadowego – tak jak wielu innych aktywnych działaczy – gdyż akcje filantropijne cieszyły się aprobatą cara Mikołaja I. Pozwalało to kontynuować walkę narodowościową poprzez pracę nad rozwojem polskiej kultury i zabezpieczeniem świadomości społecznej.

Jachowicz przyjął funkcję opiekuna i przystąpił niezwłocznie do organizowania Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci oraz szkółki sierot. W swej działalności pedagogicznej ściśle łączył doświadczenia dydaktyczne, zdolności literackie, niezwykle umiejętności organizatorskie, wrażliwość empatyczną i dobroć. Zdając sobie sprawę z wagi, ale i trudności podjętego zadania, z zapalem i gorliwością przystąpił do pracy. W pierwszym sprawozdaniu z działalności Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci wyrażał optymizm pedagogiczny: „[...] każdy chłopiec do naszego instytutu przyjęty, byłby się stał zbrodniarzem, gdyby był pozostał na drodze zepsucia, na którą go po większej części własni rodzice wprowadzili. Nie możemy zaiste ręczyć za to, że wszystkich naszych wychowanków na pocziwych ludzi ukształcić potrafimy, lecz powzięliśmy w ciągu pierwszego roku to przekonanie, że nie tak dalece złe skłonności, jak raczej religijne i moralne zaniedbanie dzieci, pierwszą ich zguby jest przyczyną, i że ich poprawa nie jest tak trudną lub niepodobną do uskutecznienia jak się z razu zdawać może”⁵.

W instytucie istotne znaczenie miało wychowanie moralne i religijne. Toteż starannie dobierano właściwych wychowawców i nauczycieli⁶. Była prowadzona również „Książka poleceń” z wpisanymi przez Jachowicza zaleceniami z jednej strony, a z drugiej – odpowiedzią zarządzającego o ich wykonaniu. W zachowanych fragmentach widać troskę pedagoga o wychowanków, ich rozrywki, odzież, a mimo zaleceń surowości wobec niedbałych, niegrzecznych i nieposłusznych, przestrzegał przed niesprawiedliwością w ich traktowaniu⁷. „Zalecane jest im [nauczycielom i dozorcóm – M. W.] łagodne obchodzenie się z dziećmi, ale bez pobłażania, aby wraz z ufnością i przywiązaniem wzbudzać szacunek, przy czym jest im zakazane używanie obelżywych słów”⁸.

⁵ Pierwsze zdanie sprawy o Instytucie Moralnie Zaniedbanych Dzieci. Rok 1835. Warszawa 1835 s. 18.

⁶ Por. Bronisław P. XXX [L. Pietrusiński]. *Przechadzka po ochronach warszawskich*. W: *Wieniec* t. 3 s. 277-307; *List ks. Brackiego do Stanisława Jachowicza z dnia 25 III 1846*. W: *Korespondencja Stanisława Jachowicza z lat 1846-1857*. Rps BN III 5775.

⁷ Por. M. I. I. Matuszewski. *Stanisław Jachowicz*. „Gazeta Polska” 1896 nr 89-90 s. 4.

⁸ Pierwsze zdanie sprawy o Instytucie s. 12.

Dzięki staraniom wychowawców w instytucie panowała rodzinna atmosfera. Paulina Krakowowa, będąc bezpośrednim świadkiem tej pracy wychowawczej, napisała: „Sieroctwo, odosobniające zwykle od świata dotknięte nim istoty, tu staje się węzłem silniejszego połączenia”⁹.

Jachowicz przywiązywał dużą wagę do edukacji szkolnej swych podopiecznych. Wyraźnie podniósł poziom nauczania szkoły sierot, powierzonej jego pieczy. Początkowo wychowankowie uczyli się pisania, czytania, arytmetyki i religii. Stopniowo wprowadzono także inne przedmioty: geometrię, historię naturalną, rysunki, język niemiecki i rosyjski – w zakresie szkoły elementarnej.

Oprócz nauk teoretycznych były prowadzone zajęcia praktyczne. Doświadczeni majstrowie prowadzili naukę w zakładzie krawieckim i szewskim. „Nadto wychowañcy pomienieni w miarę objawiającej się chęci i zdolności do jakiegobądź rzemiosła, byli zarazem z niem obznajmiani”¹⁰. Po ukończeniu 14. roku życia przechodzili na praktykę do rzemieślników różnych specjalności: szewców, krawców, blacharzy, introligatorów, tokarzy, zegarmistrzów, rzeźbiarzy i innych. Opuszczający zakład wychowankowie wciąż pozostawali pod opieką i nadzorem wychowawców. Jachowicz utrzymywał kontakt ze swoimi podopiecznymi rzemieślnikami – i w czasie praktyki czeladniczej, i po ich usamodzielnieniu się – często wspomagając ich psychicznie i materialnie.

Pod kierownictwem Jachowicza nie stosowano popularnej wcześniej metody oddawania „do służby”. Szkółka sierot przekształciła się w pierwszą na ziemiach polskich szkołę zawodową. Oprócz ogólnej wiedzy teoretycznej, która rozszerzała horyzonty myślowe wychowanków, kształcono ich zawodowo. Przynależność rzemieślnicza prowadzone pod okiem najlepszych majstrów zabezpieczało przyszłość sierotom. Dzięki zdobytemu fachowi nie powiększali oni i tak dużej liczby niewykwalifikowanej, często wyzyskiwanej lub bezrobotnej ludności stolicy.

Jachowicz zdawał sobie sprawę z użyteczności społecznej opieki nad dziećmi w instytucie i z wagi tego eksperymentu pedagogicznego. Budżet zaś prowadzonej przez niego placówki opierał się na dobrowolnie zadeklarowanych składkach płynnych, choć gorliwie składanych, kwotach z różnych imprez. Stan finansów TWD wymagał wielu zabiegów i starań, w czym Jachowicz przewyższał wszystkich, organizując zbiórki pieniędzy, loterie, wystawy, pokazy koncertów. „Jachowicz nie dawał wielkich jałmużnych, mimo to był największym jałmużnikiem Warszawy. [...] Na każdą potrzebę obmyślał środek, często najprostszyszy, a który jednak nikomu na myśl od razu nie przychodził. Gdy

⁹ P. K r a k ó w. *Obrazki i obrazy Warszawy*. Warszawa 1848 s. 102.

¹⁰ *Zdanie sprawy z działań Towarzystwa Warszawskiego Dobroczynności za rok 1855*. Warszawa 1856 s. 17.

napotkał zawadę, wtedy nie było trudności, jakiej by nie pokonał. U niego każda myśl dobra była tylko przez chwilę myślą: wnet tysiącem najrozmaitszych środków przeistaczała się w urzeczywistnienie”¹¹.

Jachowicz wykazywał niezwykłą pomysłowość w obmyślaniu różnorodnych form pobudzania wspaniałomyślności i ofiarności społeczeństwa czy wykorzystania ludzkiej ciekawości dla celów towarzystwa. Organizując kwesty, dostosowywał charakter imprez do aktualnych zainteresowań wynalazkami, odkryciami, usprawnieniami przemysłu, sztuką. Każde spotkanie towarzyskie było okazją do uzyskania funduszy dla potrzebujących. Z jego inicjatywy na przykład spacerujący po Ogrodzie Saskim mogli otrzymać szklankę czystej wody od chłopców z instytutu, a ustawione puszki przypominały o możliwości i potrzebie udzielenia wsparcia na cele dobroczynne¹².

Bardzo znacząco Jachowicz przyczynił się też do budowy nowego gmachu, przystosowanego do potrzeb Instytutu Moralnie Zaniedbanych Dzieci. Koszt budowy wyniósł 20 tys. rubli. Jachowicz zebrał na ten cel 12 tys., czyli ponad połowę całej sumy. Nowy budynek był dwupiętrowy z salą lekcyjną, warsztatem zajęć ręcznych, sypialniami i kuchnią oraz obszernym dziedzińcem¹³. Tak nowoczesnie urządzonej dom stwarzał pomyślne warunki wychowania, nauki i pracy.

W tym samym domu w 1839 r. otwarto pierwszą wzorową ochronkę. Jachowicz należał do grupy inicjującej to przedsięwzięcie, zapewniającej opiekę małym dzieciom w czasie pracy ich matek. Kierownikiem i instruktorem nauczania według metody poglądowej Friedricha Fröbela i systemu Jana Svobody został Teofil Nowosielski. Liczba tych zakładów w Warszawie, Królestwie Polskim i na innych terenach ziem polskich szybko się powiększała. W okresie wzrastającego zatrudnienia kobiet ochronki były znakomitym rozwiązaniem nurtującego problemu opieki nad dziećmi matek pracujących.

Zgodnie z sugestią Jachowicza, opracowano regulamin ochron i postulaty pedagogiczne. Wychowawców dobierano z grona uczestników kursu, organizowanego przy tych instytucjach, uczniów Jachowicza, Nowosielskiego, ks. Falkowskiego. Wprowadzono zasadę, że „ochrona nie jest szkołą, że tu potrzeba dozwolnić młodej latorośli rósć i cieszyć się bytem swoim [...], nauka nie powinna nigdy występować inaczej jak w szacie zabawki”¹⁴. W ochronkach nie stosowano kar cielesnych, nie straszono dzieci, nie zmuszano ich do niczego.

¹¹ H. S k i m b o r o w i c z. *Stanisław Jachowicz*. „Gazeta Warszawska” 1858 nr 29 s. 4.

¹² P o r. t e n ż e. *O Stanisławie Jachowiczu*. W: *Wieniec* t. 3 s. 52-53.

¹³ Opis domu podaje P. Kraków (jw. s. 99-100) oraz Bronisław P. i XXX [P i e t r u s i ń s k i] (jw. s. 279).

¹⁴ Bronisław P. XXX [P i e t r u s i ń s k i], jw. s. 295.

Pozwalano natomiast bawić się, śpiewać, recytować wiersze i uczestniczyć w stosownych do wieku zajęciach, sprzyjających rozwojowi dziecka. Teksty pisał Jachowicz. Tworzył piosenki, melodyjne korowody, prowadził też rymowaną kronikę życia. Jego bajki i powiastki były bardzo lubiane przez dzieci, łatwo przez nie przyswajane, urozmaicały ich dzień powszedni, kształtowały umysły i moralność.

W dowód wdzięczności i hołdu dla Jachowicza za służbę społeczeństwu polskiemu na wszystkich polach działalności, której się podejmował w ciągu swego znojnego życia, przyjaciele zainicjowali zbiorowe wydawnictwo. Otrzymało ono tytuł *Wieniec*. Okazało się, że ten skromny człowiek był znany i wielbiony w całym kraju. Jego książki przedostały się przez granice zaborów i stały się ulubioną lekturą polskich dzieci. *Wieniec* zawiera prace 272 autorów; są wśród nich wypowiedzi zarówno wybitnych osobowości, jak i ludzi mniej znanych. Zamieszczono w nim wiele fragmentów z prac uczennic i wychowanków, odezwali się nauczyciele zafascynowani jego metodą przekazywania wiedzy, na wezwanie odpowiedzieli również chłopcy z różnych zakątków kraju, nadesłali swe utwory z wyrazami uznania prawie wszyscy krajowi literaci. Całość opublikowanych utworów tworzy 3 tomy o 1460 stronach, a prenumerata doszła do 3000 egzemplarzy. Było to, jak na owe czasy, zjawisko niezwykle. Można je nazwać zbiorowym hołdem społeczeństwa.

Cyprian Kamil Norwid w utworze pt. *Toast. Fantazya*, przesłanym do redakcji *Wieńca*¹⁵, porównał Jachowicza do życiodajnej wody, trafnie przedstawiając jego postawę życiową:

O! wodo czysta, cóż stąd, że poeci tacy
Dzisiejsi... co od głowy do stóp brną w nadziei
(Ale ich życiem rzadko spotkasz w epopei),
Dzisiejsi, mówię, jako taki Pan Horacy...
Cóż stąd, że oni, którym umywałaś nogi,
O! wodo czysta... bardzo zapomnieli Ciebie,
Służebnej, cichej, prostej, szczególnie ubogiej,
W której jest błękit niebios, i która jest w niebie.

*

Stanisław Jachowicz wyróżniał się aktywnością w wielu dziedzinach życia społecznego. Był wybitnym pedagogiem, znakomitym bajkopisarzem i zaangażowanym filantropem. Podjął działalność opiekuńczo-wychowawczą w Instytucie Moralnie Zaniebanych Dzieci i Ochronach Małych Dzieci. Był dobrym ojcem i mężem. Oprócz własnych dzieci (miał dwóch synów), wychowywał sześcioro

¹⁵ *Wieniec* t. 2 s. 43-44.

adoptowanych sierot. Wykładał język polski w domach prywatnych i na pensjach, ale był również gramatykiem i metodologiem nauczania. Jest znany jako bajkopisarz, ale stworzył nie tylko bogatą literaturę dziecięcą, lecz również pisał utwory moralizatorskie, patriotyczne i liryczne dla dorosłych, czym przyczynił się do rozwoju czasopiśmiennictwa XIX wieku. Posiadał bogaty zbiór przysłów polskich, które gromadził i porządkował przez wiele lat. Interesował się losem rzemieślników i warstwy robotniczej Warszawy, stając się ich nieustraszoną opiekunem. Był filantropem wspomagającym każdego, kto zwrócił się do niego o pomoc. Z zaangażowaniem uczestniczył w pracach Towarzystwa Warszawskiego Dobroczyńności i dbał o finansowe zabezpieczenie społecznie użytecznych inicjatyw. Działając w służbie społeczeństwu polskiemu, poszukiwał wciąż nowych, lepszych form pomocy i oddziaływania wychowawczego, dostosowanych do ówczesnych warunków społeczno-politycznych. „On był myślą, sercem, duszą we wszystkich zakątkach i działał wszędzie i zawsze, gdziekolwiek tylko mógł być czynnym”¹⁶.

BIBLIOGRAFIA

Materiały rękopiśmienne znajdują się w Bibliotece Narodowej, Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Bibliotece Jagiellońskiej, Bibliotece PAN w Krakowie oraz Muzeum Narodowym w Warszawie.

- K a n i o w s k a - L e w a ń s k a I.: Stanisław Jachowicz. Życie, twórczość i działalność. Warszawa 1986.
- K o r w i n B.: W setną rocznicę urodzin Stanisława Jachowicza. „Wędrowiec” 1896 nr 14 s. 265-266.
- K r a k ó w P.: Obrazki i obrazy Warszawy. Warszawa 1848.
- Ł a g o w s k i F.: Spuścizna literacko-pedagogiczna po Stanisławie Jachowiczu. Warszawa 1891.
- M a t u s z e w s k i I.: Stanisław Jachowicz. „Gazeta Polska” 1896 nr 89-90 s. 3-7.
- M u s z k o w s k i J.: Geniusz serca. Z powodu 75-letniej rocznicy śmierci Stanisława Jachowicza. „Ruch Pedagogiczny” 1933 nr 3 s. 97-103.
- Pierwsze danie sprawy o Instytucie Moralnie Zaniedbanych Dzieci. Rok 1835. Warszawa 1835.
- S c h n u r - P o p ł a w s k i L.: Stanisław Jachowicz. Wspomnienie w setną rocznicę urodzin. „Gazeta Lwowska” 1896 nr 86 s. 4-10.
- S k i m b o r o w i c z H.: Stanisław Jachowicz. „Gazeta Warszawska” 1858 nr 29 s. 4-6.

¹⁶ H. S k i m b o r o w i c z. *O Stanisławie Jachowiczu*. W: *Wieniec* t. 3 s. 51.

Wieniec, pismo zbiorowe ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi przez pierwszych kraju autorów oraz licznych innych Jego przyjaciół i wielbicieli. T. 1-3. Warszawa 1857-1858. Zdanie sprawy z działań WTD za rok 1855. Warszawa 1856.

STANISŁAW JACHOWICZ – WRITER OF FABLES,
PEDAGOGUE AND CUSTODIAN

S u m m a r y

Custodial pedagogy is a young branch of knowledge, which was distinguished from social pedagogy in the interwar period. This branch has to meet some methodological difficulties but is grounded on a time-honoured practice of custodial and caring activity conducted by outstanding pedagogues.

One of the precursors of custodial pedagogy was Stanisław Jachowicz (1796-1857). His activity bore a caring, formative and didactic character. He was a renowned private tutor of the Polish language. He understood his tasks which were as follows: promoting morality by teaching, and the foundation of morality was faith and God-fearing.

Stanisław Jachowicz became one of the most outstanding writers for children. He wrote ca 800 works, many of which were brought out in dozens of editions, and some have cherished popularity up to this day. With his writing he sought to form young generation of Poles in the spirit of the love of God, homeland and the neighbour.

He is the first to have created fable at the service of pedagogy directed to children, a fable which teaches, forms and educates. It was also his innovative venture to apply songs as a formative method. He contributed immensely to the development of periodical press; he edited his own periodical "Dziennik dla Dzieci" (Daily for Children). The paper entailed a lot of information on science, politics, culture, everyday life and entertainment; all this was written in a manner comprehensible for young readers.

Stanisław Jachowicz was an indefatigable and deeply committed custodian. He organized the Institute for Morally Forsaken Children in which he took care about children morally degraded and orphans. He ensured them a living, custody, and established "a little school for orphans" in which children learned elementary things and gained some profession supervised by experienced craftsmen.

Stanisław Jachowicz was well aware of the significance of pedagogical measures taken by the Institute; he cared about financial security of his undertakings. He manifested an extraordinary, or even surprising, ingenuity in thinking up various forms of stimulating society to generosity or taking advantage of human curiosity.

He belongs to the group initiating the Care for Little Children, a centre patterned according to the most progressive formative ideas of Swoboda and Froebel. Day-nurseries provided care for the children whose parents worked, formed their minds and hearts through play.

The life of Stanisław Jachowicz was marked with special activity in many divisions of social life. He was an outstanding pedagogue, great fable writer and committed philanthropist. While serving Polish society, he sought ever new, better forms of aid and new ways of formative influence adjusted to the political, economical, and social conditions.

Translated by Jan Klos